

# Piotr Perszko

---

## Miłość jako podstawowa zasada życia chrześcijańskiego w "De civitate Dei" św. Augustyna

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 5/1, 21-42

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR PERSZKO SDB

## MIŁOŚĆ JAKO PODSTAWOWA ZASADA ŻYCIA CHRZEŚCIJANSKIEGO W „DE CIVITATE DEI” ŚW. AUGUSTYNA

Każdy człowiek potrzebuje miłości, gdyż ona jako jedyna nadaje sens ludzkiemu życiu, jest rozwiązaniem wszystkich problemów i tylko ona potrafi uczynić człowieka szczęśliwym.

Św. Augustyn powiada: „Nie ma człowieka, który by nie kochał, lecz nasuwa się pytanie, co kocha”<sup>1</sup>. Potrzeba kochania jest największa we wszystkich innych potrzebach ludzkich. Człowiek zgłasza na nią zapotrzebowanie od narodzin aż do końca swego życia. Dla zaspokojenia potrzeby kochania człowiek jest gotów poświęcić bardzo wiele, zdolny jest do heroicznych ofiar i wyrzeczeń, do narażania się na cierpienie, a nawet śmierć. Jedynie w klimacie miłości człowiek potrafi normalnie i w pełni się rozwijać. Z tego też powodu temat: „miłość” jest nieustannie aktualny, nieustannie poszukiwany i zawsze ulubiony. Motyw miłości pojawia się w życiu pojedynczego człowieka, w życiu rodzinnym, życiu wszystkich państw i całego świata, dla chrześcijan zaś w życiu Boga Stwórcy i człowieka<sup>2</sup>.

Jednakże, aby wszystkie związki miłości mogły być w pełni autentyczne muszą być zakorzenione w miłości ku Bogu. Spośród ludzi piszących o miłości<sup>3</sup> trudno jest pominąć św. Augustyna, którego pisma wciąż powracają do tej tematyki. Jednym z nich, a zarazem największym dziełem jest jego rozprawa *O państwie Bożym* pisana na przestrzeni trzynastu lat (413-426). Dzieło to stało się

<sup>1</sup> Św. Augustyn, *Kazanie* 34, 2, w: Tenże, *Wybór mów*, tł. W. Eborowicz Warszawa 1973, s. 222, PSP 12; por. F. D r ą c z k o w s k i, *Miłość syntezą chrześcijaństwa*. Lublin 1991, s. 7.

<sup>2</sup> F. D r ą c z k o w s k i, *Miłość...* s. 7.

<sup>3</sup> „W historii myśli ludzkiej pojawiło się wiele koncepcji miłości często opozycyjnych względem siebie. W zakresie tej problematyki zaznaczyli się m. in.: Platon (347 przed Chr.), Alighieri Dante (1321), Baruch Spinoza (1677), Søren Kierkegaard (1855), Sigmund Freud (1939), Max Scheler (1928)” Zob. S. Kowalczyk, *Koncepcja miłości św. Augustyna jako węzłowej aktywizującej wartości życia ludzkiego*. Vox Patrum. T. 4: 1984, z. 6/7, s. 187.

wielką syntezą doktrynalną, obejmującą historię ludzkości w nieustannej walce państwa Bożego z państwem tego świata. Na podstawie tego dzieła pragniemy w niniejszym artykule zastanowić się nad miłością jako podstawową zasadą życia chrześcijańskiego. Pisząc *O państwie Bożym*, św. Augustyn był prawie u schyłku życia i dlatego jego spojrzenie na miłość, bez której życie chrześcijańskie jest niemożliwe, ma w tym dziele w dużej mierze ostateczną postać.

## 1. Miłość względem Boga

Dla człowieka – chrześcijanina wymagane jest praktykowanie trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości. One kształtują jego życie według zamierzeń Bożych, dzięki czemu staje się ono piękne i bogate<sup>4</sup>. Dzieje się tak dlatego, gdyż powyższe cnoty stanowią rdzeń powołania chrześcijańskiego.

Pierwszą z wlnych cnót jest wiara. U św. Augustyna odkrywamy wiarę jako skarb człowieka duchowego. Choćby nawet utracił on wszystkie dobra doczesne, a wiarę jednak zachował, wobec Boga dalej będzie bogatym<sup>5</sup>. Wiara jest nam potrzebna do zrozumienia tajemnicy zmartwychwstania<sup>6</sup>. Życie doczesne stanowi dla nas okoliczność, abyśmy mogli zobaczyć i osiągnąć to, w co wierzymy<sup>7</sup>.

### 1.1. Miłość względem Boga potrzebująca wiary

Wiara jedna z głównych cnót życia chrześcijańskiego jest darem darmo danym człowiekowi przez Stwórcę. Według Augustyna, sama Prawda, czyli Bóg i Syn Boży, który przyjął na siebie człowieczeństwo bez zniszczenia swej boskości, ustalił i utwierdził wiarę, by otworzyć człowiekowi drogę, która by przez Człowieka – Boga wiodła do człowieczego Boga<sup>8</sup>. Wiara jest człowiekowi potrzebna do zdobycia dobra najwyższego, którym jest życie wieczne. „Ponieważ tu nie widzimy jeszcze naszego dobra, trzeba więc, byśmy szukali go przez wiarę; a i samo nasze uczciwe życie nie pochodzi od nas, chyba że nas, wierzących i modlących się, wesprze Ten, kto dał nam i samą wiarę, dzięki której wierzymy, że potrzebna nam jest Jego pomoc”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> S. Olejnik, *Wiara, nadzieja i miłość w kształtowaniu życia chrześcijańskiego*. Ateneum Kapłańskie. R.1975, nr 399, s. 54-55.

<sup>5</sup> Św. Augustyn, OPB 10, 1, t. 1, s. 103.

<sup>6</sup> OPB 20, 3, t. 2, s. 477.

<sup>7</sup> OPB 20, 21, 1, t. 2, s. 479; 19, 4, 1, t. 2, s. 397.

<sup>8</sup> OPB 11, 2, t. 2, s. 7.

<sup>9</sup> OPB 19, 4, 1, t. 2, s. 397.

Człowiek potrzebuje wiary do zrozumienia, do ujrzenia w świetle prawdy swojego życia. Jest on jakby nową zdolnością poznawania. Dzięki niej można dojść do prawdy o Bogu i Jego stworzeniu, które inaczej byłby niedostępne<sup>10</sup>. Wiara nie jest celem samym w sobie<sup>11</sup>. Jest nam ona potrzebna do poznania. W tym wypadku Bóg przemawia do człowieka nie przez stworzenie cielesne, nie posługuje się również obrazami bezcielesnymi podczas snów i widzeń. „Przemawia – jak pisze Augustyn – natomiast pod postacią samej prawdy, jeżeli ktoś zdolny jest do słuchania duszą, a nie ciałem”<sup>12</sup>.

Jedną z charakterystycznych cech wiary chrześcijańskiej, o której mówi biskup Hippony, jest jej pewność, ponieważ człowiek przez wiarę uczestniczy w wiedzy Boga, który jest najdoskonalszą Prawdą. Siła tej wiary zależy jednak od tego, w jakim stopniu chrześcijanin wzrasta w łasce Bożej, w której staje się własnością Boga. Nie zależy ona jednak od argumentów i dowodów rozumowych, które stanowią dla wiary tylko jej racjonalną podstawę. Także, kiedy chrześcijanin poprzez łaskę żyje w coraz większym stopniu życiem Boga, możemy powiedzieć, że wnika on w ten sposób w Jego Boską wiedzę<sup>13</sup>.

Autor *De civitate Dei* twierdzi, że sam umysł, będący naturalnym siedliskiem rozumu i zdolności pojmowania, przez pewne mroczne i zastarzałe błędy został pozbawiony możliwości nie tylko do złączenia się z nieodmienną światłością i radowania się z niej, lecz nawet znoszenie jej blasku, stąd umysł musi być uprzednio przepojony łaską wiary i przez nią oczyszczony. Przez owo oczyszczenie, które jest trwającym z dnia na dzień procesem, człowiek jest w stanie doświadczyć szczęśliwości przeżycia Boga<sup>14</sup>. Aby jednak w tej wierze człowiek z większą ufnością mógł kroczyć ku prawdzie, która jest celem, sam Bóg stał się naszym Pośrednikiem i Drogą, którą się zmierza<sup>15</sup>.

Wiara jest rzeczywistością, która zakłada nadzieję. W niej bowiem oczekujemy tego, czego nie dostrzegamy jeszcze w rzeczywistości<sup>16</sup>.

---

<sup>10</sup> E. Carter, *Być chrześcijaninem*, tł. T. Mieszkowski. Warszawa 1974, s. 134-135.

<sup>11</sup> É. Gilson, *Wprowadzenie do nauki św. Augustyna*, tł. Z. Jakimiak. Warszawa 1953, s. 38.

<sup>12</sup> OPB, 11, 2, t. 2, s. 6.

<sup>13</sup> E. Carter, *Być chrześcijaninem*, s. 135.

<sup>14</sup> OPB 11, 2, t. 2, s. 6-7.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> OPB 13, 4, dz. cyt., t. 2, s. 89.

## 1.2. Miłość względem Boga potrzebująca nadziei

Wiara daje nam specjalną wizję Boga i Jego planu wobec nas. Posiadając ją nadzieja budzi w nas pragnienie, aby uczestniczyć w tej rzeczywistości<sup>17</sup>, czyli w wiecznej szczęśliwości przebywania z Bogiem. Św. Augustyn wzorując się na słowach Psalmisty, który po wyznaniu swojej nadziei pokładanej w Bogu dodaje, iż w Panu wybrał swoje schronienie, „by opowiadać wszystkie Jego dzieła” (Ps 73, 28b) nawołuje nas do miłowania Boga poprzez bycie Jego zwiastunami, oznajmniającymi Jego wolę, wielbiącymi Jego chwałę i Jego łaskę<sup>18</sup>.

Pragnienie przebywania w chwale „dzieci Bożych” ma się częściowo spełnić w ziemskiej rzeczywistości, ale w pełni dopiero w życiu przyszłym<sup>19</sup>. Jak pisze biskup Hippony: „ani nadziei, ani szczęśliwości nie mamy jako już obecnych, lecz spodziewamy się na przyszłość, spodziewamy się w cierpliwości”<sup>20</sup>. Swoje przekonania opiera on na słowach apostoła Pawła: „Nadzieja zaś, której spełnienie już się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy” (Rz 8, 24b – 25). Według św. Augustyna nadzieja chrześcijańska wymaga cnoty cierpliwości, która charakteryzuje nie wszystkich ludzi. Biskup Hippony pisze: „Książęta państwa Chrystusowego cierpliwie oczekują czasu szczęścia niezawodnego”<sup>21</sup>. Przeciwną postawę przyjmuje druga z ludzkich kategorii, które przewijają się przez całe dzieło *De civitate Dei*, mianowicie książęta państwa diabelskiego<sup>22</sup> – ludzi tego świata. Oni sami pozbawiają się nadziei ponieważ: „uczują już od rana, czyli przed stosowaną porą, gdyż nie czekają na szczęśliwość właściwą, tę prawdziwą w przyszłym życiu, pragnąc się nacieszyć świetnością doczesnego świata”<sup>23</sup>. Obywatele państwa Bożego natomiast, którzy w nadziei oczekują czasu szczęśliwości, także uczują, ale – i tutaj powołuje się biskup Hippony na słowa Koheleta – „na sposób męski bez uprawiania pijaństwa” (Koh 10, 17b), ci którzy w myśl Psalmisty, nie łamią wiary dla marności (por. Ps 25,3).

W XVII księdze swego dzieła św. Augustyn wskazuje na przedmiot chrześcijańskiej nadziei, gdy dokonuje alegorycznej egzegezy fragmentu *Pieśni nad Pieśniami*: „Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy!

<sup>17</sup> E. Carter, *Być chrześcijaninem*, s. 142.

<sup>18</sup> OPB 10, 25, dz. cyt., t. 2, s. 475.

<sup>19</sup> E. Carter, *Być chrześcijaninem* s. 142.

<sup>20</sup> OPB 19, 4, 5, t. 2, s. 403.

<sup>21</sup> OPB 17, 20, 2, t.2, s. 311.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> OPB 17, 20, 2, t. 2, s. 311.

Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty! Cieszyć się będziemy i weselić tobą, i sławić twą miłość nad wino: [jakże] słusznie cię miłują!” (Pnp 1, 4). Ten tekst według dosłownego sensu o zaślubinach króla i królowej odnosi się do Chrystusa i Kościoła. Biskup Hippony mówi w tym miejscu o pewnego rodzaju rozkoszy duchowej świętych dusz w związku z ich zaślubinami z Chrystusem. Święte dusze z wielką nadzieją oczekują ukazania się Oblubieńca – Jezusa Chrystusa. Jego objawienie się będzie spełnieniem wiecznej duchowej rozkoszy, której powodem jest miłość<sup>24</sup>.

### 1.3. Bóg spełnieniem miłości chrześcijanina

Myśl teologiczna św. Augustyna na temat cnoty miłości koncentruje się na pierwszym i najważniejszym przykazaniu chrześcijanina: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22, 37 i 39). Zdaniem biskupa Hippony miłość na takich trzech płaszczyznach, jak: miłość Boga, bliźniego i samego siebie, wzajemnie się warunkują. Od miłości samego siebie przez miłość bliźniego człowiek dochodzi do miłości Boga. Według Augustyna, aby człowiek umiał miłować siebie, został dla niego ustanowiony cel, do którego ma odnosić wszystko, co czyni, by osiągnąć szczęście. Celem tym jest nieustanne trwanie w Bogu (por. J 15, 9-11). Człowiekowi umiającemu już miłować siebie samego, przykazanie poleca miłować swego bliźniego. Zatem, czy nie będzie to zachęcanie bliźniego, by w miarę swoich możliwości kochał Boga? – pyta św. Augustyn. Każdy kto kocha nas tak jak siebie samego, pragnie, byśmy swoje szczęście osiągnęli w Tym, w kim i on swoje szczęście znajduje<sup>25</sup>. Miłość człowieka dąży do zjednoczenia z Bogiem, który jest najwyższą miarą dobra, które musimy miłować z całego serca, z całej duszy i z całej siły<sup>26</sup>. Św. Augustyn mówi, że „do Niego winni nas prowadzić ci, którzy nas miłują: do Niego winniśmy i my prowadzić tych, których sami miłujemy”<sup>27</sup>. Tak wypełniają się dwa najważniejsze przykazania<sup>28</sup>, na których „opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22, 40).

Bóg bowiem jest źródłem naszego szczęścia, jest kresem wszelkiego ludzkiego dążenia. Jest także nie tylko źródłem, ale i celem, tzn.

<sup>24</sup> OPB 17, 20, 2, t. 2, s. 312.

<sup>25</sup> OPB 10, 3, 2, t. 1, s. 445; OPB 11, 25, t. 2, s. 35; por. M. L o h r, *Problematyka etyczna w „De civitate Dei” św. Augustyna*. Roczniki Filozoficzne. R.16: 1968, z. 1, s. 69.

<sup>26</sup> OPB 10, 3, 2, t. 1, s. 445.

<sup>27</sup> T a m ż e.

<sup>28</sup> T a m ż e.

ostatecznym spełnieniem miłości chrześcijanina<sup>29</sup>. Z tego względu to na miłości do Boga ześrodkowuje się kult, jaki chrześcijanin oddaje jednemu Bogu. Św. Augustyn stwierdza wprost, że wówczas człowiek staje się ołtarzem Boga i jego świątynią, bowiem, Bóg zamieszkuje w człowieku<sup>30</sup>. To przez miłość człowiek staje się świątynią Boga, sprawuje służbę przed Bogiem. Ważną rolę w tej służbie spełnia kapłaństwo Jego jednorodzonego Syna, przez które człowiek jedna się z Bogiem. Cześć, jaką chrześcijanin oddaje Bogu, ma przede wszystkim charakter duchowy.

W chrześcijaństwie innego wymiaru nabiera choćby kult, jaki oddawali Jedynemu Bogu Izraelici. „Poświęcamy Mu krwawe ofiary, gdy aż do przelania krwi swojej walczymy o Jego prawdę. Okadzamy Go najprzyjemniejszym kadzidłem, kiedy przed obliczem Jego pałamy czystą i świętą miłością. Podobnie jak psalmista, na ołtarzu naszego serca pragniemy złożyć Panu ofiarę pochwalną, płonąca ogniem miłości”<sup>31</sup>.

Biskup Hippony, podejmując się wyjaśnienia spraw dotyczących składania Bogu ofiary, powołuje się na słowa Pisma Świętego: „Wolę miłosierdzie aniżeli ofiarę” (Oz 6, 61). Św. Augustyn podkreśla, że starotestamentalne ofiary ze zwierząt są tylko oznaką prawdziwej ofiary, którą jest miłosierdzie<sup>32</sup>. Inny tekst biblijny z proroka Micheasza: „I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim” (Mi 6, 8b) pobudza św. Augustyna do stwierdzenia, że „najwspanialszą zaś i najlepszą dla Niego ofiarą jesteśmy my sami”<sup>33</sup>. Jako ofiara powszechna jesteśmy składani Bogu przez największego arcykapłana, Jezusa Chrystusa, „który także sam w męce swej ofiarował się za nas”<sup>34</sup>.

Cnota miłości według biskupa Hippony łączy się ściśle z inną cnotą, mianowicie z cnotą sprawiedliwości. Związek ten wynika z wypełniania prawa, które zasadza się na przykazaniu miłości. Według św. Augustyna wypełnia prawo i sprawiedliwość ten, kto uczciwie żyje. Uczciwie zaś żyje ten, kto słucha Bożych przykazań. Celem zaś wypełniania przykazań jest miłość, która wypływa z dob-

<sup>29</sup> S. K o w a l c z y k, *Miłość jako podstawa życia chrześcijańskiego w nauce św. Augustyna*. Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych KUL. R. 17: 1969, s. 13.

<sup>30</sup> OPB 10, 3, 2. t. 1, s. 444.

<sup>31</sup> T a m ż e.

<sup>32</sup> OPB 10, 5, t. 1, s. 448.

<sup>33</sup> OPB 19, 23, 5, t. 2, s. 434.

<sup>34</sup> OPB 10, 6, t. 1, s. 275; por. J. G l i ś c i Ń s k i, *Wpływ Eucharystii na wewnętrzny wzrost człowieka w nauczaniu św. Augustyna*. Vox Patrum. T.8:1988, z. 14, s. 275.

rego serca człowieka, z jego czystego sumienia i z nieobłudnej wiary<sup>35</sup>. Według biskupa Hippony sprawiedliwość powinna łączyć się z miłością, bowiem sprawiedliwość bez miłości ulega wewnętrznej degradacji. Pełna harmonia sprawiedliwości i miłości realizuje się dopiero w Bogu. Zatem nie możemy należeć do Boga inaczej, jak tylko przez ukochanie miłości. Miłość, która stanowi najwyższy wykwint ludzkiego życia, jest pomostem łączącym Boga i człowieka<sup>36</sup>.

Bóg kocha człowieka i jest jego podtrzymującą opoką, a więc tym, który go nigdy nie zawiedzie, jest jedynym, który może być jego całkowitym spełnieniem. Człowiek na tę miłość od Boga nie zawsze odpowiada swoją miłością do Boga w taki sposób, jaki powinien. Postulatem jest więc wysiłek człowieka na rzecz doskonalenia sposobu wypełniania przykazania miłości<sup>37</sup>. W tym tkwi fundamentalne znaczenie miłości Boga w pokonywaniu własnych was. Św. Augustyn mówi, że ułomności „należy uważać za zwyciężone wtedy, kiedy się je pokonuje z miłością do Boga, użyczanej jedynie przez samego Boga i nie inaczej, jak przez pośrednika między Bogiem a ludźmi, człowieka Jezusa Chrystusa”<sup>38</sup>. Jest On fundamentem w strukturze życia człowieka. Ten zaś człowiek ma w swym sercu Chrystusa, który „nie przekłada nadeń ani rzeczy ziemskich i doczesnych, ani nawet słusznych i dozwolonych”<sup>39</sup>. Bóg chce, aby nasza miłość do Niego skupiała się w Chrystusie. To w Nim Bóg nas kocha i właśnie w Nim mamy udzielić Bogu odpowiedzi w miłości. W Chrystusie prowadzeni jesteśmy do coraz głębszej miłości Boga<sup>40</sup>.

W refleksji teologicznej św. Augustyna nad cnotą miłości znajdują się także myśli odnoszące się do tych sformułowań przykazania miłości, które mówią o miłowaniu Boga „całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22, 37). Biskup Hippony uważa, że dla człowieka lepiej jest całkowicie przyłgnąć i zjednoczyć się z dobrem niezmiennym, niż oddalić się od Niego nawet ku sobie samemu. Jeżeli nawet siebie samego człowiek powinien miłować, to nie ze względu na siebie, ale dla Tego, w którym znajduje się najważniejszy cel ludzkiej miłości. Podobnie przedstawia się sprawa z miłością bliźniego<sup>41</sup>. Boga jako najwyższe dobro mamy miłować

<sup>35</sup> OPB 17, 4, 8, t. 2, s. 280.

<sup>36</sup> Por. S. K o w a l c z y k, *Człowiek i Bóg w nauce Świętego Augustyna*. Warszawa 1987, s. 251-252.

<sup>37</sup> E. C a r t e r, *Być chrześcijaninem*, s. 150.

<sup>38</sup> OPB 21, 16, t. 2, s. 528.

<sup>39</sup> OPB 21, 26, 2, t.2, s. 543.

<sup>40</sup> OPB 21, 16, t. 2, s. 528.

<sup>41</sup> Por. Ś w . A u g u s t y n, *O nauce chrześcijańskiej*. Warszawa 1989, s. 1, 22, 21.



nade wszystko, powinniśmy nawet miłować tylko Boga, o ile wszystko inne kochamy tylko w Nim i dla Niego<sup>42</sup>.

Miłość do dobra najwyższego pobudza człowieka do spełniania dobrych uczynków. Także mniej miłuje Boga ten, który równocześnie z Nim miłuje coś, ale już dla Niego. Najlepiej miłuje zaś Boga ten, komu nie zależy, by słyszał od Boga to co sam chce, lecz chce tego, co by od Boga usłyszał. Poprzez miłość do Boga osiąga się zarówno najwyższe dobro, a także szczęście doczesne. Owe życie szczęśliwe polega na radoowaniu się Bogiem, z Boga i dla Boga<sup>43</sup>. „Jak bowiem nie pochodzi z ciała, lecz znajduje się ponad ciałem to co obdarza ciało życiem. Tak również nie pochodzi od człowieka, lecz jest ponad człowiekiem to, co zapewnia człowiekowi szczęśliwe życie; i nie tylko człowiekowi, ale też wszelkiej niebieskiej potędze i mocy”<sup>44</sup>. Zatem tylko poprzez zespolenie z Bogiem człowiek może osiągnąć szczęście. Zdobyć jedynie je można z pomocą Bożą, która przejawia się w postaci łaski.

Celem więc całego ludzkiego starania jest „dojście do królestwa, które nie ma żadnego końca”<sup>45</sup>. Jak uważa biskup Hippony „uświęcona zmartwychwstaniem Chrystusa niedziela jest proroczym obrazem wiecznego odpoczynku nie tylko ducha, lecz i ciała”<sup>46</sup>. „Wtedy więc będziemy odpoczywali i oglądali, będziemy oglądali i kochali, będziemy kochali i pochwalali”<sup>47</sup>.

Św. Augustyn zastanawiając się nad miłością odpowiada na pytanie – czy ona sama jest kochana. Swój dowód na to, że jest darzona miłością wyprowadza stąd, że „im głębsza jest miłość wśród ludzi, tym więcej kocha się też samą miłość. Na nazwę bowiem człowieka dobrego zasługuje nie ten, kto wie, co jest dobrem, lecz ten, kto je miłuje”<sup>48</sup>. Przykładem jest tutaj postać św. Piotra apostoła. Wspomina o nim św. Augustyn, że „wielkimi trudami i narażaniem się na niebezpieczeństwa, a wreszcie przelaniem własnej krwi wołał sprawić, by czczone było imię Chrystusowe, a nie jego własne”<sup>49</sup>. Piotr umiłował Chrystusa dla uzyskania odeń życia wiecznego aż do poniesienia za Niego śmierci doczesnej<sup>50</sup>.

<sup>42</sup> F. Sawicki, *U źródeł chrześcijańskiej myśli (Św. Augustyn – Swe. Tomasz z Aquinu – mistrz Eckhart)*. Katowice b.r. w., s. 53.

<sup>43</sup> Por. W. Kornatowski, *Wytyczne i myśli przewodnie społecznej doktryny św. Augustyna*. Życie i Myśl. R.12: 1962, z. 1-2, s. 127-128; por. także kolejno: *Confess.* 10, 23, 33-34; 10, 22, 32; 4, 9, 14.

<sup>44</sup> OPB 19, 25, t. 2, s. 436.

<sup>45</sup> OPB 22, 30, 5, t. 2, s. 617.

<sup>46</sup> T a m ż e.

<sup>47</sup> T a m ż e.

<sup>48</sup> OPB 11, 28, t. 1, s. 39-40.

<sup>49</sup> OPB 18, 53, 2, t. 2, s. 385.

<sup>50</sup> T a m ż e.

W przebiegu swoich rozważań biskup Hippony zawsze wysuwa na czoło ideę chrześcijańskiej miłości, którą podkreśla tak często i tak mocno, iż całą ją można nazwać etyką miłości. Pragnienie i ukochanie tej miłości stało się dla niego naczelną dewizą przyświecającą mu do końca życia<sup>51</sup>.

## 2. Miłość do człowieka

Miłość do człowieka łączy się ściśle z miłością ku Bogu. Nie możemy kochać wyłącznie ludzi z wykluczeniem najwyższego dobra<sup>1</sup>. Św. Augustyn stwierdza, że „kiedy człowiekowi umięcemu już miłować siebie poleca się, by kochał bliźniego tak jak siebie samego, to czyż poleca mu się coś innego niżli zachęcanie bliźniego w miarę możliwości, by kochał Boga?”<sup>2</sup>.

Miłość do człowieka realizuje się w życiu przez miłość do osoby ludzkiej oraz w miłości określonej ludzkiej społeczności.

### 2.1. Miłość względem bliźniego

Człowiek bardzo często doświadcza miłości Bożej za pośrednictwem swoich bliźnich. Chrześcijanie są kontynuacją człowieczeństwa Chrystusa. Współpracują z Chrystusem w uobecnianiu w świecie miłości Bożej<sup>3</sup>. Człowiek, który kocha drugiego, nie przestaje kochać samego siebie z tego powodu, że chce dobra bliźniego. Miłość do drugiego człowieka nie jest wyparciem się siebie, ani poświęceniem samego siebie, ale jest miłowaniem bliźniego na poziomie doskonałej równości osób. Osoba, którą kocha drugi, jest mu równa, a on jest równy tej osobie, którą kocha, i dlatego kocha ją jak siebie samego, zgodnie z Bożym przykazaniem miłości<sup>4</sup>.

Owa równość ustosunkowania się wzajemnego między kochającymi się osobami znajduje swoje odzwierciedlenie w przyjaźni. „Cóż w tej przepelnionej błędami i strapieniami społeczności ludzkich może nas pocieszyć, jeśli nie szczere zaufanie i wzajemne przywiązanie prawdziwych i dobrych przyjaciół”<sup>5</sup> pyta biskup Hippony.

<sup>51</sup> W. Kornatowski, *Wytyczne...* s.126-128; „Pondus meum amor meus; eo feror, quocumque feror”, *Confess.*13, 9, 10; por. także: OPB 11, 28, t. 2, s., 40.

<sup>1</sup> Por. S. Kowalczyk, *Człowiek...*, s. 146-147.

<sup>2</sup> OPB 10, 3, 2, t. 1, s. 445.

<sup>3</sup> E. Carter, *Być chrześcijaninem*, s. 155-156.

<sup>4</sup> E. Gilson, *Wprowadzenie do nauki św. Augustyna*, s. 178.

<sup>5</sup> OPB 19, 8, t. 2, s. 408; S. Kowalczyk, *Spółeczność naturalna i nadnaturalna w ujęciu św. Augustyna*. Vox Patrum. R.8:1988, z. 14, s. 352.

Człowiek jako byt społeczny wchodzi z innymi ludźmi w różne, także przyjacielskie relacje. Każdy ma wokół siebie grono osób, których może nazwać przyjaciółmi. Zawsze jednak chodzi o przyjaźń prawdziwą. Według św. Augustyna przyjaźń jest prawdziwa tylko wtedy, kiedy Bóg nią wiąże ludzi, którzy do Niego przywarli, rozlawszy miłość w ich sercach przez Ducha Świętego, który jest im dany. Także niezależnie od stopnia i rodzaju przyjaźni, pochodzi ona od Boga. Jest jedną z różnych form chrześcijańskiej miłości. Przyjaźń w istocie rzeczy jest wzajemnym oddaniem się<sup>6</sup>.

Miłość do bliźniego, tak jak wszystkie formy miłości, pragnie jego dobra. Oczywiście również osoba kochająca, pragnie to dobro posiadać dla siebie. Wynika z tego, że każda miłość między osobami, dąży do wzajemności. Człowiek kochający pragnie dla drugiego tego, czego on sam, pragnie dla siebie. Można powiedzieć, że życie kochających się osób stopniowo zmierza do tego, by stać się jednym. Ponieważ w jedności nie jest możliwe żadne przeciwieństwo, również miłość bliźniego nie może zawierać w sobie żadnej sprzeczności<sup>7</sup>. Św. Augustyn pisze, że jeżeli spotyka coś złego naszych przyjaciół, to my cierpimy, „niepokoiśmy się bowiem nie tylko o to, by nie dotknęła ich udręka głodu, wojen, chorób i niewoli, by w tejże niewoli nie doznawali takich cierpień, jakich nie potrafimy nawet sobie wyobrazić, lecz także o to, co budzi w nas lęk znacznie dotkliwszy: by się nie nabawili przewrotności, złośliwości i niegodziwości. A kiedy się takie przypadki zdarzą (a zdarzają się one tym częściej, im liczniejsi są nasi przyjaciele) i gdy dojdą do naszej wiadomości, to któż może wówczas zrozumieć, jaki płomień bólu rozpalają ciosy te w naszym sercu?”<sup>8</sup>. Biskup Hippony uważa, że wolałby dowiedzieć się o ich śmierci, choć i o tym nie mógłby słuchać bez bólu. Jeżeli ich życie niosło radość przyjaźni, to jakże ich śmierć nie mogłaby napawać nas smutkiem. Smutek taki jest w pełni uzasadniony, wynika on bowiem z utraty przyjacielskich dialogów, przyjacielskiej miłości i więzów bliższych stosunków ludzkich. Ziemia jest pełna zła, dlatego choć śmierć naszych przyjaciół nas zasmuca, to jeszcze słuszniej nas pociesza, gdyż uniknęli oni tego zła, które mogłoby ich zepsuć bądź zgubić<sup>9</sup>.

Innym obok przyjaźni aspektem miłości człowieka jest współżycie z ludźmi złymi, którzy są powodem występowania w świecie różnego

<sup>6</sup> E. St an u l a, „Wyznania” św. Augustyna o przyjaźni. Vox Patrum. T.8:1988, s. 885; por. Św. A u g u s t y n, Wyznania, tł. Z. K u b i a k. Warszawa 1987, s. 66.

<sup>7</sup> É. G i l s o n, Wprowadzenie..., s. 179; por. także: E. C a r t e r, Być chrześcijaninem, s. 158-159.

<sup>8</sup> OPB 19, 8, t. 2, s. 408.

<sup>9</sup> T a m ż e.

rodzaju cierpień, klęsk i nieszczęścia. Według biskupa Hippony miłość człowieka, jaką praktykują chrześcijanie, wymaga od nich, aby zajmowali odpowiednią postawę wobec tych, przez których „pychę, wyuzdanie i chciwość, jak również ohydną niesprawiedliwość i bezbożność Bóg, stosownie do swej groźnej zapowiedzi, nawiedza klęskami ziemię”<sup>10</sup>. Okazuje się, że chrześcijanie często uchylają się od pouczania i napominania takich ludzi, a niekiedy – gdy jest taka potrzeba – także karcenia. Zdaniem św. Augustyna uchylają się oni od tego z trzech powodów: albo dostrzegają w tym duży wysiłek, albo nie chcą urazić ludzi złych, albo wręcz obawiają się, że staną się obiektem nieprzyjaznego przeciwdziałania złych ludzi, którzy mogą im zaszkodzić w różnych doraźnych sprawach. Taka postawa obojętności i braku odpowiedzialności za zbawienie innych, staje się według biskupa Hippony słuszną przyczyną, że chrześcijanie wraz z ludźmi nieprawymi ze względu na to, że oszczędzają im swego upominania, doznają teraźniejszych utrapień i goryczy życia. Jednak zdaniem św. Augustyna unikanie upomnień może być niekiedy efektem roztropnego zamiaru miłości. Ma ono miejsce wówczas, kiedy czas na nie, nie jest jeszcze stosowny; istnieje bowiem obawa, że zły zamiast się poprawić, mógłby stać się jeszcze gorszy, a ponadto także stanąć na przeszkodzie tym, którzy są słabi, lecz starają się dobrze postępować<sup>11</sup>.

Ważnym wyrazem miłości człowieka jest według św. Augustyna działalność charytatywna. Postulat tego rodzaju miłości człowieka biskup Hippony stawia przede wszystkim przed ludźmi bogatymi. Doradza on tym osobom, często ogarniętym pożądliwością bogactw i pychą żywota, aby starali się opierać tym pokusom i zachowywać nieskazitelną miłość bliźniego. Powołuje się przy tym na słowa fragmentu pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza: „Niechaj szczerze innym dają i dzielą się nimi, skarbiąc sobie dobrą podstawę na przyszłość, aby dostąpili żywota prawdziwego”<sup>12</sup> (1 Tm 6, 17-19). Działalność charytatywna wyraża się w dawaniu jałmużny ludziom żyjącym, a także w grzebaniu ciał ludzi świętych, co jest przysługą i uczynkiem wyświadczonym martwym już ludzkim zwłokom<sup>13</sup>. Taka działalność pozwoli ludziom bogatym nie tylko uniknąć niebezpieczeństw, jakie niosą za sobą żądza bogactwa i władzy oraz pycha żywota i zawiść diabelska, która prowadzi do zbrodni<sup>14</sup>,

<sup>10</sup> OPB 1, 9, 1, t. 1, s. 100.

<sup>11</sup> OPB 1, 9, 1-2, t. 1, s. 100-101.

<sup>13</sup> OPB 1, 13, t. 1, s. 108.

<sup>14</sup> Augustyn powołuje się choćby na przykład biblijnych postaci Kaina i Abła oraz mitycznych postaci stojących u początku historii Rzymu: Romulusa i Remusa; por. OPB 15, 5, t. 2, s. 169-170.

ale pomoże nade wszystko pomnażać dobro. Według biskupa Hippony bowiem „dobroć, którą się posiada, w żaden sposób nie pomniejsza się, gdy przybywa lub istnieje jej współuczestnik; co więcej samo to posiadanie jest dobrocią, którą nierozdzielna miłość współuczestników ma w tym zakresie, im większą odznacza się zgodą. Słowem nie zdobędzie takiego posiadania ten, kto nie zechce posiadać wspólnie; stanie się zaś tym większym posiadaczem, im większą miłością będzie darzył współuczestnika”<sup>15</sup>.

Miłość bliźniego wyrażająca się w uczynkach miłosierdzia nie jest tylko pomnażaniem dobra doczesnego, ale jest także wzajemnym prowadzeniem się do Dobra Najwyższego, jakim jest Bóg. W miłości człowieka bowiem miłujemy ciało bliźniego ze względu na jego duszę, a duszę jego ze względu na Boga<sup>16</sup>. Św. Augustyn uznaje więc jedną zasadę: człowiek powinien używać wszystkiego i siebie samego wyłącznie ze względu na Boga, pragnąc jednocześnie tego wobec każdego człowieka<sup>17</sup>.

## 2.2. Osoba a społeczeństwo

Traktat historyozoficzny<sup>18</sup> św. Augustyna *O Państwie Bożym* obok dwóch głównych kategorii ludzkich, o jakich traktuje, to znaczy o obywatelach państwa Boga i obywatelach państwa diabła mówi o różnych grupach społecznych, takich jak: rodzina, państwo, Kościół jako grupy społeczne<sup>19</sup>. Zasadą życia, jaka w tych grupach ma dominować, jest miłość. W jaki to sposób poszczególne jednostki ludzkie mają – jego zdaniem – praktykować przykazanie miłości względem tych grup?

Najmniejszą i genetycznie pierwszą grupą społeczną jest rodzina. Miłość praktykowana we wspólnocie rodzinnej wyraża się w pierwszej kolejności w trosce o najbliższych. Umotywowane jest to tym, iż do wspierania ich człowiek ma najbardziej sprzyjające warunki, które wynikają bądź z porządku naturalnego, bądź z życia we wspólnocie rodzinnej<sup>20</sup>. Biskup Hippony obowiązek ten potwierdza słowami św. Pawła Apostoła skierowanymi do Tymoteusza: „A jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego” (1 Tm 5, 8).

<sup>15</sup> OPB 15, 5, t. 2, s. 170.

<sup>16</sup> OPB 10, 3, 2, t. 1, s.445.

<sup>17</sup> É. Gilson, *Wprowadzenie...* s. 223-224; OPB 10, 3, 2, t. 1, s. 445.

<sup>18</sup> Zob. S. Kamiński, *Dziejów filozofia*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 4. Lublin 1983, szp. 578-579.

<sup>19</sup> S. Kowalczyk, *Spółeczność naturalna...*, s. 351.

<sup>20</sup> OPB 19, 14, t. 2, s. 419; por. S. Kowalczyk, *Koncepcja...*, s. 200-201; t e n ż e, *Filozofia pokoju św. Augustyna*. Vox Patrum.T.8:1988, z. 15, s. 845.

Miłość praktykowana w ramach struktury życia rodzinnego wiąże się z cnotą sprawiedliwości, a także z posłuszeństwem. W rodzinie powinna znaleźć swoje miejsce uporządkowana zgoda współmieszkańców co do rozkazywania i posłuchu. Posługa rozkazywania spoczywa na mężu, rodzicach i panach, bowiem oni powinni troszczyć się o małżonkę, dzieci i tych, którzy służą. Posłuszeństwo zaś obowiązuje tych ostatnich, gdyż oni są przedmiotem troski. Jeżeli człowiek jest sprawiedliwy, to jego rozkazywanie w istocie rzeczy będzie służbą dla osób, ku którym kierowane są te rozkazy. Owe rozkazywanie nie będzie płynąć z pogoni za panowaniem i przywódzkiej wzniosłości, lecz z powinności troski i pobudek opiekuńczości, które są wyrazem miłości względem rodziny<sup>22</sup>.

Kolejną po rodzinie grupą społeczną jest państwo. Św. Augustyn w traktacie *O Państwie Bożym* wiele miejsca poświęca przykazaniu miłości bliźniego. Omawia on, w jaki sposób, przykazanie to powinno być realizowane na płaszczyźnie osoba – społeczeństwo. Dotyczy to szczególnie władzy państwowej: cesarza, króla, czy też urzędników wykonujących władzę w ich imieniu. Na tej płaszczyźnie miłość jest bardzo ściśle związana z wiarą chrześcijańską. Według św. Augustyna jest bowiem w tym wypadku konieczne «fundamentem fidei». Gdy władcę i jego państwo cechuje więź wiary i zgody, gdy praktykowana jest w nim miłość do prawdziwego Boga jako do «bonum commune», wtedy najlepiej spełnia ono swoje zadania i osiąga szczęście tą samą drogą co i jednostka<sup>23</sup>.

Na kartach traktatu *O Państwie Bożym* św. Augustyn snuje wizję szczęśliwego chrześcijańskiego władcy. Według niego owym szczęśliwym władcą jest ten, który rządy swe sprawuje sprawiedliwie: pomimo tego, iż ludzie składają mu hołdy, pochwały i pozdrowienia, doświadcza służalczej postawy ze strony innych, to jednak wcale się nie wynosi z tego powodu pamiętając, że jest człowiekiem, który władzę swą pełni dla wzrostu chwały Bożej; który sprawuje swe rządy z bojaźnią Bożą, miłując swego Stwórcę i uwielbiając; jeśli nie czuje lęku wobec swych współpracowników i kocha swoje państwo; jeśli bardziej jest skłonny do przebaczenia niż wymierzenie kary, które to stosuje jedynie ze względu na dobro państwa i jego obywateli, a nie dla zaspokojenia swojej nienawiści; jeżeli okazuje łaskę przebaczenia w nadziei poprawy kogoś, a nie dla ukazania winy bezkarną sprawą; jeśli będąc przymuszonym do wydania surowych rozporządzeń zrekompensuje to szczodrością dobrodziejstw i zapomóg; jeśli wyrzeka się chwackiego życia tym bardziej, im ma większą możliwość

<sup>22</sup> OPB 19, 14, t. 2, s.419.

<sup>23</sup> W. K o r n a t o w s k i, *Spoleczno-polityczna myśl św. Augustyna*. Warszawa 1965, s. 186.

na jego uprawianie; jeżeli bardziej woli panować nad swoimi namiętnościami niż nad innymi narodami; jeśli pełni swe rządy nie dla swojej chwały lecz dla zdobycia wiecznej szczęśliwości; w końcu jeśli potrafi przyjąć upokorzenie i cierpienie jako ofiarę dla Boga za swoje grzechy. Taki to władca chrześcijański jest szczęśliwy w nadziei, a kiedy wypełni się to, czego oczekujemy, będzie szczęśliwy w rzeczywistości<sup>24</sup>.

Według św. Augustyna więc szczęśliwy chrześcijański władca to taki, który z pobudek miłości do Boga i państwa niebieskiego jako ostatecznego celu, kocha swoje państwo. Jeżeli takiej osobie obdarzonej prawdziwą pobożnością i cnotliwie żyjącej przypadnie w udziale władza, „wówczas nie ma nic szczęśliwszego dla losów ludzkich aniżeli taki stan rzeczy”<sup>25</sup>.

Za rzecz pożyteczną uważa św. Augustyn, aby tacy właśnie władcy, którzy z miłością czczą prawdziwego Boga, służą Mu rzetelną pracą i dobrymi obyczajami, jak najrozleglej rozprzestrzeniaли swoje rządy oraz długo je pełnili. Taki stan jest korzystny nie tylko dla samych władców, ale i dla tych, nad którymi sprawują swoje rządy. Co się bowiem tyczy władców, to prawe i pobożne życie zapewni im wystarczającą szczęśliwość, poprzez którą przykładowie przeżyją życie ziemskie i posiadą życie wieczne. Tak więc władanie dobrych na ziemi jest pożyteczne nie tyle dla nich samych, ale jest również dobrodziejstwem dla całej ludzkości. Nie wszyscy jednak władcy są dobrzy. Panowanie złych jest niekorzystne w głównej mierze dla nich samych, ponieważ poprzez swoje wykroczenia szkodzą swojej duszy. Poddanym zaś nie tyle przynosi szkodę złe postępowanie niesprawiedliwych władców, ile ich własna nieprawość<sup>26</sup>.

Św. Augustyn będąc przekonanym o nieodzowności autorytetu w życiu społecznym, jako rzecz obowiązkową postuluje posłuszeństwo wobec dobrych, jak i niedobrych władców. Wymaganie to jest potrzebne dla dobra wspólnego państwa, a nawet dla samego jego przetrwania. Może się też zdarzyć, że władca żąda czegoś, co jest niezgodne z odwiecznym prawem moralnym. W takim wypadku chrześcijanin powinien dochować wierności prawu moralnemu, a przez to samemu Bogu. Niewykonanie rozkazu ma wpływać nie z nienawiści do władzy, ale z miłości do Boga<sup>27</sup>. Względem niesprawiedliwych ustaw państwowych św. Augustyn opowiada się za

<sup>24</sup> OPB 5, 24, t. 1, s. 300; Sz. Pieszczoł, *Chrześcijańska wizja dziejów człowieka i świata u św. Augustyna*. Ateneum Kapłańskie. R. 1979, nr 93, s. 76.

<sup>25</sup> OPB 5, 19, t. 1, s. 293.

<sup>26</sup> OPB 4, 3, t. 1, s. 222.

<sup>27</sup> Cz. Strzeszewski, *Aktualność myśli społecznej św. Augustyna*. Przegląd Powszechny. R. 1949, nr 227, s. 112-113.

postawą biernego oporu, dopuszczając jednak możliwość użycia siły militarnej, ale tylko w wypadku zagrożenia dobra całego narodu<sup>28</sup>.

Miłość jako zasada życia chrześcijańskiego powinna znajdować swoje odzwierciedlenie w ramach wszelkich grup społecznych, jakie konstytuują społeczność państwową. W czasach świętego Augustyna panowało jeszcze niewolnictwo. Biskup Hippony podobnie jak stoicy filozofowie, pragnąc przełamać zasadę niewolnictwa, jednak bez czynienia nierealnych zabiegów o uchylenie go przez prawo, chce poprzez ogólną zmianę przekonań spowodować jego przekształcenie, bowiem całkowite zniesienie niewolnictwa było w tamtych czasach niemożliwe. W znacznym stopniu urzeczywistnienia tego celu mogli pomóc sami niewolnicy<sup>29</sup>. „Św. Augustyn twierdzi, że jeśli nie mogą otrzymać wolności od swoich panów, sami winni niewolę swą uczynić niejako wolną, służąc nie z bojaźnią i nie pozornie, lecz ze szczerym umiłowaniem i do czasu, aż przeminie niesprawiedliwość, aż zniesione zostanie wszelkie panowanie i ludzka władza”<sup>30</sup>. Według św. Augustyna, człowiek prawy, chociażby był niewolnikiem, jest wolny, niegodziwiec zaś, choćby znajdował się na tronie, jest niewolnikiem, i to nie jednego człowieka, lecz – co gorsza – tylu panów, ile ma w sobie wad”<sup>31</sup>.

Skutkiem praktykowania miłości chrześcijańskiej zarówno w ramach życia rodzinnego jak i społeczności państwowej jest pokój. Św. Augustyn w traktacie *O Państwie Bożym* definiuje pokój w sposób następujący: „Pokój jest uporządkowaną zgodnością poznania i działania człowieka”<sup>32</sup>. Wszyscy ludzie tak układają swoje życie i obyczaje, aby urzeczywistnić ową zgodność. Jednak, by sama chęć do poznawania, z powodu niedoskonałości ludzkiego umysłu nie wprowadziła go w błędną drogę, jest mu potrzebna Boża nauka wraz z Jego pomocą<sup>33</sup>.

Ogólne oparcie teorii wartości chrześcijańskich na przykazaniu miłości, jakie cechuje myśl teologiczną św. Augustyna, znalazło też swoje odbicie w augustyńskiej koncepcji pokoju<sup>34</sup>. Biskup Hippony widział miłość jako ideał wszelkich cnót, gdzie cnota nie jest niczym innym, jak miłością uporządkowaną<sup>35</sup>. Miłość jest podstawową

<sup>28</sup> Por. S. Kowalczyk, *Filozofia...*, s. 848; tenże, *Spoleczność...*, s. 375-376; S. Bross, *Idea pokoju u św. Augustyna i jej wpływ na średniowiecze*. W: *Św. Augustyn*. Red. S. Bross. Poznań 1930, s. 17.

<sup>29</sup> W. Kornatowski, *Spoleczno-polityczna...*, s. 132.

<sup>30</sup> OPB 19, 15, t. 2, s. 421.

<sup>31</sup> OPB 4, 3, t. 1, s. 222.

<sup>32</sup> OPB 19, 13, 1, t. 2, s. 415.

<sup>33</sup> OPB 19, 14, t. 2, s. 418.

<sup>34</sup> S. Bross, *Idea...*, s. 26.

<sup>35</sup> OPB 15, 22, t. 2, s. 201-202.



zasadą życia społecznego w rozmaitych jego wymiarach: wspólnoty rodzinnej, narodu, ludzkości. Każda społeczność, aby była moralnie zdrowa, musi rodzić się z miłości, będącej fundamentem pokoju<sup>36</sup>. Ten, kto przestrzega przykazanie miłości we wszystkich jego wymiarach, będzie żył w pokoju z innymi ludźmi. Św. Augustyn nazywa to uporządkowaną zgodą, która jest właściwą dla stosunków międzyludzkich, polegającą na tym, aby to, co najważniejsze, nikomu nie szkodziło, a następnie, by pomagać każdemu, komu tylko można<sup>37</sup>.

Miłość jest cnotą, która powinna znamionować relacje w ramach chrześcijańskiej wspólnoty kościelnej. Wiele miejsca na łamach dzieła *O Państwie Bożym* poświęca biskup Hippony miłości, jaka powinna cechować duszpasterzy wspólnoty, głównie biskupów. To właśnie ich obdarza św. Augustyn szczególnym obowiązkiem pouczania, napominania, a nawet karcenia ludzi złych<sup>38</sup>. Wynika to z miłości duszpasterzy do ludu, która w tym wypadku wyraża się w ich trosce o zbawienie wszystkich powierzonych im owiec, „doznają tych uczuć nie tylko ze względu na siebie samych, lecz także ze względu na tych, których pragną zbawić; boją się, by ci nie zginęli; boleją, gdy giną; i cieszą się, gdy oni się wybawiają”<sup>39</sup>. Wzór takiej postawy dostrzega św. Augustyn przede wszystkim w Apostołe Pawle<sup>40</sup>.

### 3. Miłość do samego siebie

Zagadnienie miłości do samego siebie u św. Augustyna nie ogranicza się jedynie do wymiaru doczesnego, lecz także wiecznego. Analityczna lektura dzieła „*O Państwie Bożym*” ujawnia dwa aspekty miłości samego siebie, o których mówi biskup Hippony, mianowicie: uporządkowana i nieuporządkowana miłość samego siebie.

Podobnie jak miłość do Wszechmogącego podnosi i uskrzydla duszę, uwypukla jej stosunek do siebie i bliźnich oraz nadaje miłości charakter uprządkowany, tak wykroczenia przeciwko miłości Boga dezorganizują i podważają stosunek człowieka do siebie, czyniąc tym samym jego miłość nieuporządkowaną.

<sup>36</sup> S. Kowalczyk, *Filozofia...*, s. 844.

<sup>37</sup> OPB 19, 14, t. 2, s. 419; S. Kowalczyk *Koncepcja...*, s. 200-202; tenże, *Filozofia...*, s. 845; R. Paciorowski, *Chrześcijaństwo w apologetycznej myśli św. Augustyna*. Poznań 1952, s. 84.

<sup>38</sup> OPB 1, 9, 3, t. 1, s. 102.

<sup>39</sup> OPB 14, 9, 2, t. 2, s. 134-135.

<sup>40</sup> Tamże.

## 1. Miłość uporządkowana

Biskup Hippony, dokonując rozróżnienia miłości, nie wskazuje bezpośrednio na miłość samego siebie, lecz wyakcentowuje ją pośrednio, gdy mówi o miłości do Boga i do bliźniego. Czyni w ten sposób miłość samego siebie punktem wyjścia i miarą miłości bliźniego.

Uporządkowana miłość samego siebie cechuje obywateli Państwa Bożego. Są to ludzie, którzy lgną do Boga, czyli do Niego w pierwszym rzędzie kierują swą miłością. To miłość do Boga pozwala im otworzyć się na działanie Jego łaski, jak również doprowadzić do akceptacji samego siebie. Pozwala ona człowiekowi na odkrycie w sobie zmysłu człowieka wewnętrznego. Dzięki niemu, stworzenie jakim jest człowiek może mieć pewność swojego istnienia oraz niezachwianą pewność samego tego miłowania, to jest łaski oświecającej. Uporządkowana miłość samego siebie nabiera więc charakteru nadprzyrodzonego i pozwala na to, że człowiek, korona stworzenia, ogarnięty miłością, kocha siebie samego ze względu na Boga. Punktem wyjścia takiej postawy nie jest sama osoba ludzka, lecz Bóg. To On bowiem wraz z łaską wlewa do duszy miłość, daje więc podstawy prawdziwej miłości do samego siebie. On też nadaje kierunek tej miłości<sup>1</sup>.

Obok łaski Bożej nieodzownym warunkiem uporządkowanej miłości samego siebie jest wolna wola człowieka<sup>2</sup>. W traktacie „O Państwie Bożym” św. Augustyn mówi o tym wprost na przykładzie dobrych i złych aniołów, twierdząc, że różnica między skłonnościami dobrych i złych aniołów wynika nie z odmiennych natur i pierwiastków, skoro jednych i drugich stworzył Bóg, dobry sprawca i stwórca wszelakiej istności, ale z woli i pożądania<sup>3</sup>.

Uwarunkowanie miłości we wszelkich jej wymiarach przez wolę sprawia – zdaniem biskupa Hippony – niepokój w duszach obywateli Państwa Bożego. Niepokój ten wzbudza obawy przed wieczną karą, a z drugiej strony tęsknotę za życiem wiecznym. Tych uczuć niepokoju doznają oni nie tylko ze względu na siebie samych, lecz także ze względu na tych, co do których pragną, aby zostali zbawieni, bowiem „boją się, by ci nie zginęli, boją się, gdy giną; i cieszą się, gdy oni się wybawiają”<sup>4</sup>. Stosownie do tego zauważa dalej św. Augustyn,

<sup>1</sup> OPB 11, 27,2, t. 2, s. 39; por. L. A. K r u p a, *Obraz Boży w człowieku według nauki św. Augustyna*. Lublin 1948, s. 27.

<sup>2</sup> A. Ż u r e k, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*. Kraków 1993, s.132-143.

<sup>3</sup> OPB 12, 1, 2, t. 2, s. 49; t a m ż e, 14, 6, t.2, s. 127-128; R. P a c i o r k o w s k i, *Chrześcijaństwo...*, s. 39; Sz. P i e s z c z o c h, *Chrześcijańska...*, s. 77.

<sup>4</sup> OPB, 14, 9, 2, t. 2, s. 134-135.

że uczucia człowieka, nawet wtedy, gdy są prawe i odpowiadają zasadom Bożym, przynależą do życia obecnego, a nie przyszłego oraz, że często człowiek ulega im wbrew własnej woli<sup>5</sup>.

Wynika z tego taki wniosek, że do osiągnięcia miłości uporządkowanej potrzebna jest zarówno łaska Boża<sup>6</sup> jak i wolna wola<sup>7</sup>. Łaska ta jest – zdaniem św. Augustyna – pomocą udzielaną przez Boga wolnej woli człowieka. Gdyby łaska niszczyła wolną wolę, wówczas nie pozostałoby nic, co mogłoby przyjąć jej pomoc. Jej skutkiem nie jest ignorancja wolnej woli, lecz okazanie jej pomocy w osiągnięciu zamierzonego celu<sup>8</sup>. Owa władza dokonywania wolnego wyboru jest właśnie wolnością<sup>9</sup>. A zatem biskup Hippony pisząc o Państwie Bożym chciał powiedzieć, że możliwość czynienia zła jest niewątpliwie dowodem wolnego wyboru człowieka, którym został obdarzony przez Stwórcę<sup>10</sup>. Umocnienie natomiast w łasce jest najwyższym stopniem wolności. Człowiek wolny tak umocniony, może z całą pewnością stwierdzić, że prawdziwą wolnością jest służyć, to znaczy być z Chrystusem<sup>11</sup>.

Dalej biskup Hippony akcentuje, że człowiek w płaszczyźnie naturalnej i nadprzyrodzonej, nie jest „od siebie”, dlatego też nie istnieje „dla siebie”. Dopiero na płaszczyźnie nadprzyrodzonej egzystencji człowiek staje się dzieckiem Bożym i coś Bożego w nim jest. Właśnie to coś dobrego musi w sobie ukochać – ogarnięty taką nadprzyrodzoną miłością miłuje on siebie jako syna i brata Chrystusa.

Według św. Augustyna uporządkowana miłość samego siebie jawi się jako przedłużenie miłości Boga, który nas stworzył. Miłujemy siebie w Boga i dla Boga w myśl słów św. Pawła Apostoła: „Nikt bowiem z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera. Bo jeśli żyjemy dla Pana żyjemy jeśli umieramy dla Pana umieramy” (Rz 14,7n). Dlatego biskup zauważa, że w wyniku uporządkowanej miłości siebie samego, człowiek jest w stanie przyjąć Prawdę – Chrystusa, przelewając nawet za Niego krew. Ci natomiast, którzy

<sup>5</sup> OPB 14, 9, 4, s. 136.

<sup>6</sup> Św. Augustyn *Łaska, Wiara, Przeznaczenie*, Tł. W. Eborowicz. T. 27. Poznań 1971, s. 116-119.

<sup>7</sup> Por. W. Eborowicz, *Św. Augustyn Doktor Łaski*. Ateneum Kapłańskie. R. 1979, nr 92, s. 436-437.

<sup>8</sup> J. Nowakowski, *Zagadnienie dobra i zła w „Państwie bożym” św. Augustyna*. W: *Przegląd Powszechny* R. 1952, nr 234, s. 210. H. Pietras, *By nie milczeć o Bogu. Zarys teologii Ojców Kościoła*. Kraków 1991, s. 198.

<sup>9</sup> M. Lohr, *Antropologia augustyńska w De civitate Dei*. W: *Streszczenie rozpraw doktorskich, magisterskich i seminaryjnych*. Poznań 1956, s. 50.

<sup>10</sup> A. Tymczak, *Początek wiary i wolna wola według św. Augustyna*. Ateneum Kapłańskie. R. 1934, nr 34, s. 459.

<sup>11</sup> Św. Augustyn, *Łaska...*, s. 132-133.

wewnątrz są rozbici, są tylko zdolni wyrzec się Chrystusa, byleby nie doznać fizycznych cierpień<sup>13</sup>.

Z koncepcji, jaka wynika z dzieła *O Państwie Bożym* uporządkowana miłość samego siebie obejmuje zarówno duszę jak i ciało człowieka. W Bogu nabierają wartości i znaczenia zarówno dobra duszy jak i dobra ciała. Bowiem dusza i ciało należą do Stwórcy nieba i ziemi, i tylko na Niego mogą być ukierunkowane. Dobitnie uwypukla to nasz Autor w swoim wykładzie na temat jedności duszy i ciała. Dusza, jego zdaniem, jest zamknięta w powłoce ziemskiej, to jest w ciele. Przy końcu czasów cały człowiek będzie poddany sądowi, zgodnie z słowami Psalmu: „Ale Bóg, Król nasz przedwieczny, sprawił zbawienie w środku ziemi” (Ps 73,12). Ten termin „w środku ziemi”, św. Augustyn rozumie jako aspekt jedności i odpowiedzialności całego człowieka, składającego się z duszy i ciała<sup>15</sup>.

Uporządkowana, nadprzyrodzona miłość samego siebie jest – według św., Augustyna – darem Bożym, a z drugiej strony wezwaniem i zadaniem. Stąd „życie z wiary, a wiara działa przez miłość”, zakłada duchowy rozwój człowieka<sup>16</sup>. Dlatego ci, którzy zmierzają do doskonałości, powinni pamiętać, że w człowieku „ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału”<sup>17</sup> (Gal 5, 17). Bez pomocy Boga człowiek czuje się zagubiony. Wówczas wszystko, co czyni on przeciwko Bogu, godzi jednocześnie w dobro samego człowieka, godzi w prawdziwą miłość do samego siebie. Natomiast wszystko co dobrem, wszelkie osobiste dobra i wartości, nie należy uważać za dobra przynoszące własną korzyść, ale trzeba je odnosić przynajmniej w sposób pośredni do Absolutu. Ofiarowanie się człowieka Bogu jest chrześcijańskim umieraniem dla świata (dla doczesności, rzeczy nietrwałych), by w końcowym efekcie żyć dla Boga i w Bogu<sup>18</sup>.

W nauczaniu św. Augustyna, zawartym w traktacie „*O Państwie Bożym*”, uporządkowana miłość samego siebie jawi się więc jako ontyczne ukierunkowanie człowieka na cel nadprzyrodzony za pośrednictwem łaski oddziaływującej na płaszczyźnie etycznej, która zapewnia człowiekowi nadprzyrodzone środki, oraz jako właściwe wykorzystanie daru wolności. Miłość ta zakłada obowiązek duchowego rozwoju. Jest to droga, która warunkuje zjednoczenie z Bogiem<sup>19</sup>.

<sup>13</sup> OPB 1, 10, 3, t. 1, s. 104-105.

<sup>15</sup> OPB 17, 4, 8, t. 2, s. 280.

<sup>16</sup> OPB 19, 23, 5, t. 2, s. 434.

<sup>17</sup> OPB 15, 5, t. 2, s. 170.

<sup>18</sup> OPB 10, 6, t.1, s. 448; M. L o h r, *Antropologia...*, s. 51.

<sup>19</sup> A. Ż u r e k, *Wprowadzenie...*, s. 143.

### 3.2. Miłość nieuporządkowana

W myśli augustyńskiej miłość nieuporządkowana rozgrywa się w człowieku na płaszczyźnie wykroczeń, jakie zachodzą w ramach miłości. Wykroczenia te wynikają z niedociągnięć w miłowaniu siebie, albo raczej z nieuporządkowanego miłowania siebie. Problem ten staje właściwie przed każdym człowiekiem. Św. Augustyn stwierdza wprost, że pełne panowanie nad pożądliwością osiągniemy w raju<sup>20</sup>. Tam to w pełni osiągniemy prawdziwe szczęście wieczne<sup>21</sup>.

Do wypowiedzi na temat miłości nieuporządkowanej inspirują św. Augustyna dwa starotestamentalne teksty biblijne: „Kto miłuje nieprawość ma w nienawiści duszę swoją” (Ps 10, 6) oraz, że: „ci, którzy czynią grzech i nieprawość, są nieprzyjaciółmi dusz swoich” (Tb 12, 10). W egzegezie powyższych tekstów biskup Hippony stwierdza, że wskazują one na nieuporządkowane życie wewnętrzne (moralne), przez popełnienie grzechów, które wyrządzają szkodę duszy i powodują, że człowiek staje się nieprzyjacielem samego siebie<sup>24</sup>.

Biskup Hippony analizując zły uczynek zauważa, że przyczyną sprawcą grzechu jest pycha, poprzedzona złą wolą. Kolejne zdania z dzieła *O państwie Bożym*, potwierdzają jeszcze bardziej jego myśl, albowiem „dzieje się tak, ponieważ ktoś żywi zbytne upodobanie w sobie samym. A to upodobanie w sobie zachodzi [...], kiedy ktoś odstępuje od owego niezmiennego dobra, które powinien był upodobać sobie więcej niż siebie”<sup>25</sup>. W dalszych tekstach św. Augustyn dokonuje bliższego sformułowania tej zasady, pisząc o tych, którzy skarb swój mają w niebie. Biskup Hippony zalicza ich do grona ludzi szczęśliwych i niezależnych od spotykających ich klęsk materialnych. Tych natomiast, którzy swoje życie lokują w dobrach doczesnych piętnuje, gdyż są oni w gruncie rzeczy nieuporządkowani wewnątrz tzn. pod względem miłości siebie<sup>26</sup>.

Każdy grzech ciężki – według św. Augustyna – nie tylko przekreśla w nas miłość Boga, ale godzi także śmiertelnie w uporządkowaną miłość samego siebie. Jeszcze większą szkodę wyrządza tej miłości trwanie w stanie grzechu ciężkiego. Dopowiada on w tym dziele, że co innego jest grzech śmiertelny, a co innego wady. Do nich biskup Hippony zalicza na pierwszym miejscu odstąpienie od Boga. Jest ono miłością przewrotną, która bierze swój początek od złej woli<sup>27</sup>. Dalej

<sup>20</sup> OPB 14, 26, t. 2, s. 160.

<sup>21</sup> OPB 14, 25, t. 2, s. 159.

<sup>24</sup> OPB12, 21, 1-2, t. 2, s. 76.

<sup>25</sup> OPB 14, 13, 1, t. 2, s. 143-144; L.A. Krupa, *Obraz...*, s. 138-141.

<sup>26</sup> OPB 1, 10, 1-2, t.1, s. 103.

<sup>27</sup> A. Trapć, *Święty Augustyn*. Tł. S. Sułkowski. Warszawa 1987, s. 163.

św. Augustyn konkluduje, że Bóg wyposażył przecież człowieka w dobrą wolę<sup>28</sup>.

Jak troska o dobro nadprzyrodzone i dobra duchowe leży w zakresie obowiązków względem siebie, tak niedbałość o zdobycie innych dóbr koniecznych, lub też lekkomyślne narażanie się na utratę już posiadanych, noszą znamiona nieuporządkowanej miłości samego siebie.

Św. Augustyn nazywa taką postawę egoizmem. Grzeszy nim ten, kto wbrew naturalnej hierarchii dóbr, ubiega się wyłącznie o dobra doczesne, a nie troszczy się o potrzeby duszy, stawiając siebie ponad Boga i jego chwałę. Wynikiem takiego stanu jest daleko idąca nieczułość wewnętrzną<sup>29</sup>.

Elementy nieuporządkowane wprowadzają także dwulicowość. Polega ona między innymi na tym, że za swój zły czyn, ludzie rozdają w ramach restytucji jałmużnę, trwając dalej w nałogu. Jest to wyrazem zakłamania człowieka i braku pracy nad sobą, co św. Augustyn potępia<sup>30</sup>. Według biskupa Hippony wady należy uważać za zwyciężone dopiero wówczas, gdy pokonuje się je z miłością do Boga, używaną przez samego Stwórcę<sup>31</sup>. Kto ma za podwalinę budowli Chrystusa, ten będzie zbawiony przez „ogień”. Fundament jej stanowi miłość Chrystusa<sup>32</sup>.

Reasumując rozważania biskupa Hippony na temat miłości, można stwierdzić, że miłość nieuporządkowana siebie samego dotyka tak duszę, jak i ciało, czyli całego człowieka. Śmierć żony Lota, kataklizm zwany biblijnie „potopem”, jest więc ludzką karą za grzech, a rozumiane jako separacja duszy i ciała, niesie ze sobą zatracenie<sup>33</sup>.

\* \* \*

W niniejszym artykule pragnęliśmy przedstawić miłość jako podstawową zasadę życia chrześcijańskiego w oparciu o największe dzieło św. Augustyna pt. *O państwie Bożym*. Według biskupa Hippony cały nasz wysiłek winien koncentrować się na wypełnianiu przykazania miłości Boga i bliźniego, która pozwala na osiągnięcie szczęścia w Bogu. Miłość do Boga i wypływający z niej wewnętrzny pokój stanowi główny sprawdzian i zarazem miarę moralności indywidualnej i społecznej.

<sup>28</sup> OPB 11, 9, 1, t. 2, s. 59; A. T y m c z y k, *Początek...*, s. 460.

<sup>29</sup> OPB 14, 9, 6, t. 2, s. 138.

<sup>30</sup> OPB 21, 27, 3, t. 2, s. 548-549.

<sup>31</sup> OPB 21, 16, t. 2, s. 528.

<sup>32</sup> OPB 21, 26, 2, t. 2, s. 543-544.

<sup>33</sup> OPB 15, 23 2, t. 2, s. 203; OPB 16, 13, t. 2, s. 253.

Piękny przykład miłości pomiędzy ludźmi widzi św. Augustyn w przyjaźni. Jest ona wzajemnym oddaniem się, miłością drugiej osoby jak siebie samego. Ponieważ człowiek jest częstką społeczności, zatem jego miłość do bliźniego nie powinna nikogo pomijać, a zwłaszcza być skierowana ku własnej rodzinie, ludziom pełniącym służbę i sprawującym władzę, osobom ubogim i bogatym, pobożnym jak również stojącym z dala od Kościoła. Podobnie jak miłość do Boga uszczęśliwia człowieka, tak wykroczenia przeciwko niej niweczą stosunek człowieka do siebie samego. Aby osiągnąć miłość uporządkowaną potrzebna nam jest łaska i wolna wola. Kiedy bowiem jest ona nieuporządkowana, wówczas przyjmuje postać pychy i egoizmu. Analiza traktatu św. Augustyna *O państwie Bożym* pozwala stwierdzić, że miłość Boga stanowi nieodzowną podstawę do życia moralnego chrześcijanina.

LA CARITÀ E L'AMORE COME PRINCIPIO FONDAMENTALE  
DELLA VITA VERAMENTE CRISTIANA NEL „DE CIVITATE DEI”  
DI SANT'AGOSTINO

S o m m a r i o

In questo articolo l'autore cerca di dimostrare la carità e l'amore come principio fondamentale della vita veramente cristiana nel *De civitate Dei* di sant'Agostino. Secondo il vescovo d'Ipbona esso comprende tre dimensioni: Dio, un'altro uomo e me stesso ed é indispensabile per poter condurre una vita responsabile ed ordinata.